

SŁOWKO

WILNO, Niedziela 7 czerwca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
PABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DEKUSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HOROZDZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarżyński.
IWENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LWA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
WILNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwinińskiego.
NOWOGRODOK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZAJANA — Księgarnia Spółd. Naucez.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr 40259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

WYBORY W KOWNIE

Na dzień 15 czerwca wyznaczone zostały wybory do rad miejskich na Litwie. Opinia litewska żyje obecnie pod wpływem zbliżających się wyborów i prasa tamtejsza pochłonięta niemal całkowicie gorączką przedwyborczą. Ustawa samorządowa na Litwie została zmieniona i wywołała burzę protestów. — Wiek wyborcy podniesiony został z 21 lat do 24, prócz tego wymagany jest „cenzus podatkowy”, t. zn. wyborca winien posiadać się musi opłacanym podatkiem miejskim, bądź handlowym, mieszkaniowym i t. d. — Liczba radnych dla Kowna zmniejszona została do 24, prócz tego rząd mianuje dla Kowna jedną trzecią część radnych. Nowa ustawa jest oczywiście konsekwentnym wynikiem obecnego kierunku rządowego na Litwie, który przełamując wszelkie przeszkody, dąży za wszelką cenę i wszelkimi środkami do zapewnienia sobie większości i przewagi swych stronników na każdym polu. Do tego posługuje w pierwszym rzędzie nominacją radnych; dalej przez wprowadzenie cenzusu podatkowego do głosu dojdzie ludność bogatsza, tem samem cios wymierzony jest przeciwko partiom lewicowym w pierwszym rzędzie, mniejszości polskiej w drugim, gdyż duża część wyborców polskich m. Kowna zamieszkuje odległe, biedne przedmieścia i nie zalicza się do sfery zamożnej. Jednym słowem wypływający z nowej ustawy cały szereg korzyści dla obecnie rządzących czynników, daje im absolutną przewagę w wyborach, co zwłaszcza da się powieścić o samem Kownie. — Oczywiście, sprzeciw opozycji, gwałtowne ataki prasy opozycyjnej i t. d. nie odniosły żadnego skutku, przeto litewscy socjaldemokraci, ludowcy i krysacy ogłosili bojkot wyborów do samorządów.

Początkowo zdawało się, że mniejszości narodowe pójda tą samą drogą. Wszakże w końcu zdecydowały one udział w wyborach wziąć. W Kownie wystawione zostały dwie listy żydowskie zblokowane, następnie zaś blok mniejszości polskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Liderzy grup mniejszościowych ogłosili już całą szereg „nuncjacji”, w których motywują decyzję wzięcia udziału w wyborach. Chodzi im o realne potrzeby ludności mniejszościowej, których poświęcić nie można dla demonstracji. Naczelny publicysta „Dnia Kowieńskiego” p. Djoniz Bazylewicz pisze w tej sprawie: „Społeczeństwo polskie, po wszechstronnem i poważnem rozważeniu sprawy, doszło do wniosku, iż mimo różne ujemne strony nowego prawa, do wyborów stanąć trzeba. Na szali decyzji przeważały praktyczne względy życiowe. Musimy zdawać sobie sprawę, że całkowite usunięcie się od udziału w nowym samorządzie, może narazić na nieobliczalne straty moralne i materialne, szerokie sfery ludności polskiej, która pozostawiona w ciągu szeregu lat swych przedstawicielom w sprawach gospodarki miejskiej, będzie zmuszona szukać obrony swych interesów u elementów jej obcych, czyli będzie pozostawiona na łaskę i niełaskę tych, których stosunek do nas, Polaków, jest powszechnie aż nadto dobrze znany, w takich okolicznościach powstrzymanie się nasze od udziału w wyborach, musiałoby nastąpić kosztem najżywniejszych spraw ekonomicznych naszej ludności. Czyli uważając języka kupieckiego, należało wybierać między artykułem lukusowym — bojkotem politycznym, a artykułem pierwszej potrzeby — naszymi oddzielnymi sprawami ekonomicznymi”.

W ten sposób zatwierdzono w Kownie 17 list wyborczych, z których jedna wspólna mniejszości narodowych, dwie żydowskie, pozostałe zaś niemal wyłącznie litewskie o wyłącznem zabarwieniu pro-rządowem. Jedynie na liście nr. 3 mianowicie właścicieli domów figurują między innymi nazwiska żydowskie, rosyjskie i polskie, co blok mniejszości przyjął do wiadomości z uboleowaniem. Na listach litewskich przeważają urzędnicy, co

się tłumaczy zbojkotowaniem wybo- zostały wybory do rad miejskich na Litwie. Opinia litewska żyje obecnie pod wpływem zbliżających się wyborów i prasa tamtejsza pochłonięta niemal całkowicie gorączką przedwyborczą. Ustawa samorządowa na Litwie została zmieniona i wywołała burzę protestów. — Wiek wyborcy podniesiony został z 21 lat do 24, prócz tego wymagany jest „cenzus podatkowy”, t. zn. wyborca winien posiadać się musi opłacanym podatkiem miejskim, bądź handlowym, mieszkaniowym i t. d. — Liczba radnych dla Kowna zmniejszona została do 24, prócz tego rząd mianuje dla Kowna jedną trzecią część radnych. Nowa ustawa jest oczywiście konsekwentnym wynikiem obecnego kierunku rządowego na Litwie, który przełamując wszelkie przeszkody, dąży za wszelką cenę i wszelkimi środkami do zapewnienia sobie większości i przewagi swych stronników na każdym polu. Do tego posługuje w pierwszym rzędzie nominacją radnych; dalej przez wprowadzenie cenzusu podatkowego do głosu dojdzie ludność bogatsza, tem samem cios wymierzony jest przeciwko partiom lewicowym w pierwszym rzędzie, mniejszości polskiej w drugim, gdyż duża część wyborców polskich m. Kowna zamieszkuje odległe, biedne przedmieścia i nie zalicza się do sfery zamożnej. Jednym słowem wypływający z nowej ustawy cały szereg korzyści dla obecnie rządzących czynników, daje im absolutną przewagę w wyborach, co zwłaszcza da się powieścić o samem Kownie. — Oczywiście, sprzeciw opozycji, gwałtowne ataki prasy opozycyjnej i t. d. nie odniosły żadnego skutku, przeto litewscy socjaldemokraci, ludowcy i krysacy ogłosili bojkot wyborów do samorządów.

W poprzedniej radzie miejskiej Kowna, Polacy posiadali 16 miejsc. Tych szesnastu radnych dzieliło się na t. zw. „szóstkę” i „dziesiątkę”. Była to kombinacja zapomocą której usiłowano skupić na liście polskiej elementy społecznie sobie różne: centrowo-zachowawcze i lewicowo-demokratyczne. Jak widać z tego, polityka mniejszości polskiej na Litwie kroczy wyraźnie drogą jaknajwiększego wyodrębnienia i wypuklenia narodowości polskiej, odgraniczenia jej od reszty mieszańców, polityka nacechowana pozatem wyraźnym nacjonalizmem, nie zawsze dającym rezultaty wskazane. Z punktu widzenia jednak taktyki wyborczej, posiada ona duże znaczenie i zapewnia poważne korzyści ilościowe. — To uformowanie i podział na owe „szóstki” i „dziesiątki” zachowany został również w bloku mniejszościowym. Na liście bloku figuruje również 16-tu Polaków w identycznej proporcji społecznej.

Nowością natomiast jest sam blok, ponieważ dotychczas Polacy szli do wyborów samodzielnie. Niepodobna nam w Wilnie, przez mur „linji administracyjnej” wnikać i osądzać taktyki, która jako taka, jako obliczona na doraźne i efektywne korzyści, nie posiada większego wpływu na oblicze polityczne i zazwyczaj po ukończonych wyborach traci istotną wartość. Taktyka wspólnego frontu Polaków, Rosjan i Niemców przeciwko Litwinom, nie jest oczywiście dla nas przyjemną i taką zapewne nigdy być nie może, jako stojąca w rażącej sprzeczności z tradycją historyczną kraju. Ale z drugiej strony w obronie jej powieścić należy, iż niewątpliwie zmusza do tego cała sytuacja kraju, która nieraz również w rażącej sprzeczności do tej tradycji pozostaje. Specjalnie zaś przy decyzji bloku liczone się z wyjątkowo trudnymi warunkami, jakie narzuciła nam ustawa samorządowa. „Dzień Kowieński” wyraźnie podkreśla, że piętrzące się trudności wymagają jaknajwiększej koncentracji sił i wszelkiej ich rozbicie, może mieć fatalne skutki.

Oczywiście, może ktoś jeszcze postawić pytanie, czy za cenę „prestige’u”, utrzymania moralnego autorytetu w kraju i ciągłości z przeszłością, nie warto było poświęcić wogóle, znikomych zresztą w obecnym układzie sił korzyści z powiększenia o kilka osób ław radzieckich w miejskim samorządzie Kowna? — pytanie to jednak odnieść należy do spraw szerszej natury i głębiej pojętej polityki na terenie Litwy.

POBYT KS. BISKUPA CZARNECKIEGO W ALBERTYNIE

Onegdaj przybył do Albertyny pow. słonimskiego ks. biskup Czarniecki do klasztoru OO. Jezuitów. Ks. biskup odwiedził cichą Mszę św. i wyjechał do Warszawy.

POZAR W MAJ. PODOŁ

Wskutek wadliwego stanu komina w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w pałacu maj. Podol pow. Slonim, wł. p. Lil pop. Spaliła się bardzo stara i duża warość przedstawiająca biblioteka, część gmachu pałacu i przedmioty urządzenia domowego, (moc beczennych antyków).

B. więźniowie brzescy powołani do sędziego Demanta

WARSZAWA. 6-VI (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się, że na 8 b. m. sędzia śledczy apelacyjny do spraw szczególnego znaczenia J. Demant wezwwał ponownie b. więźniów brzeskich: Barylskiego, Bagińskiego, dr. Liebermana, Dubois, Kiołkosza, dr. Pułka, Witosa, Sawickiego, dr. Pragera, Mastka, oraz dr. Kiernika, celem okazania im aktów śledczych.

Gen. Górecki nie ustępuje

WARSZAWA. 6-VI (tel. wł. „Słowa”). W kołach sejmowych i opozycyjnych rozszalała się dziś pogłoska o zamierzeniu ustąpieniu prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. R. Góreckiego. Zwróciliśmy się w tej sprawie do dyrekcji Banku, gdzie oświadczono nam, że wiadomości te są wyssane z palca. Prezes Górecki wyjechał 31 maja szubowem do Francji i wróci 10 b. m., a więc w chwili obecnej nie istnieje możliwość ustępc, czy pisemnego złozenia dymisji.

Odebranie koncesji kolekturze Lichtensteina

WARSZAWA. PAT. — Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej komunikuje, że wobec niemożności uporządkowania swych interesów przez kolekturę Nr. 155 i Lichtensteina i wobec niewnieśnienia przez nią pieniędzy, pobranych przez nią od graczy za losy I klasy, obecnej 23 Loterii Państwowej, zmuszona została do odebrania koncesji i losów tej kolekturze. Celem zabezpieczenia interesów Skarbu Państwa i graczy zajęła Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej stojąca w tym celu do jej dyspozycji kaucję, a sprzedaż losów wzięła we własny zarząd. Nadmieniamy się, że przed podjęciem tego ostatniego kroku, zostały uprzednio wyczerpane wszystkie inne możliwości i jedynie dzięki powyższemu zarządzeniu zarówno interesy Skarbu Państwa jak i szczerolich sfer graczy zostały całkowicie zabezpieczone.

Konferencja w sprawie bezrobocia

WARSZAWA. PAT. W dniu 6 bm. w Ministerstwie Skarbu odbyła się pod przewodnictwem ministra skarbu Piłsudskiego, zwołana z inicjatywy BBWR, konferencja, w której obok p.p. ministrów i podsekretarzy stanu: pracy i opieki społecznej dr. Hubickiego i Szubartowicza, spraw wewnętrznych Stamirowskiego, przemysłu i handlu dr. Zarzyckiego i Koźmickiego, robót publicznych Górskiego, oraz przedstawicieli prezesa Rady Ministrów J. Jastrzębskiego, wzięli udział w imieniu prezydium BBWR pos. Dolanowski, oraz w imieniu prezydium grupy robotniczej BBWR i prezydium Związku Związków Zawodowych pp. Moraczewski, Pączek, Gawlik, Brzek-Osiński, Tomaszewicz i inni. Na konferencji tej obraz dzisiejszego stanu bezrobocia i środków walki z niem przedstawili szczególnie p.p. Moraczewski i Pączek. Uzupełniające przemówienie wygłosił posełowie Dolanowski i Brzek-Osiński. Następnie odpowiedzi udzielali ministrowie Piłsudski i Hubicki, oraz podsekretarze stanu Stamirowski i Górski. Zamykając konferencję, p. minister Piłsudski oświadczył, że rząd w najkrótszym czasie rozpatrzy przedstawione postulaty i zaprosi obecnych na konferencję celem udzielenia wyczerpującej odpowiedzi.

Dalsza naprężona sytuacja w Rzymie

CITTA DEL VATICANO. 5-VI. Na posiedzeniu dyrektorjatu partji faszystowskiej, zdecydowano narazie nie rozwiązywać akcji katolickiej, jako takiej, rozwiązując natomiast jednę z organizacji, wchodzących w skład akcji katolickiej, a mianowicie „młodzież katolicką” (Gioventu cattolica). Władze faszystowskie, obawiają się że ogromny wzrost „młodzieży katolickiej” (członków 140 tysięcy, — kandydatów 160 tysięcy) jej rzekomo wrogiej stonunek do faszyzmu, oraz bojowy charakter organizacji, stwarza poważne niebezpieczeństwo dla faszyzmu i obecnego ustroju.

Naturalnie, wszelkie zarzuty niełojowości państwowej, stawiane „młodzieży katolickiej” są uroinami objawami przywódców faszystowskich, z zarzutami bez cieni dowodów. Przyczyna wrogiego ustosunkowania się i faszyzmu do „młodzieży katolickiej” tkwi raczej w dążeniu do monopolu wychowania młodzieży włoskiej, w duchu zasad faszystowskich, w dużej mierze pogańskich i szowinistycznych.

Z poglądem faszyzmu na wychowanie młodzieży Stolica Apostolska nigdy się nie pogodzi, czemu dał wyraz niejednokrotnie w swych przemówieniach Ojciec św.. Mimo toczących się rokowań pomiędzy Watykanem a rządem włoskim, oraz zabiegów wielu osób, załagodzenia konfliktu, sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona i należy oczekiwać dalszego rozwoju wypadków.

Przyjazd Marszałka Piłsudskiego do Wilna

Dzisiaj połączyłem dziennym o godz. 6 min. 15 przybył z Warszawy do Wilna Marszałek Józef Piłsudski. Marszałek przyjechał jak zwykle bez uprzedniego zapowiedzenia i wiadomości o jego przybyciu rozszalała się po Wilnie dopiero dziś rano. Wprost z dworca udał się Marszałek do pałacu reprezentacyjnego i zamieszkał w apartamentach p. wojewody wileńskiego. Przyjazd Marszałka Piłsudskiego związany jest ze sprawami wojskowymi. Marszałek przeprowadził t. zw. gry wojenne i zabawił w Wilnie do piątku przyszłego tygodnia. Nie jest wykluczonem, że odwiedzi również uibone przez siebie Pikillszki, gdzie w roku zeszłym spędził wycieczkę letnią. Na dworcu Wileńskim spotkali pana Marszałka przedstawiciele armji z generałem Dąb - Biernackim na czele, pułkownik Krzyżanowski, pułk. Pakosz dowódca obszaru warownego, dowódca grupy artylerji pułk. Schretter oraz dowódca I p.p. Leg. pułk. Wenda. Następnie wojewoda Kirtiklis w towarzystwie przedstawicieli władz cywilnych. Razem z Marszałkiem Piłsudskim przybył z Grodna generał Litwinowicz. Zebrana na dworcu licznie publiczność zgotowała Marszałkowi Piłsudskiemu gorącą owację. W związku z zapowiedzianą grą wojenną pod osobistym kierownictwem Marszałka, przybył dziś rano do Wilna pułk. dypl. Gąsiorowski, szef inspekcji. Z Marszałkiem przybył z Warszawy ppłk. Glabisch.

PIERWSZY „DZIEŃ MICKIEWICZOWSKI” w Nowogródku

Dnia 1 czerwca przed godziną 17, Góra Zamkowa i Mały Zamek w Nowogródku zaryły się barwną publicznością. Ciągną długie szeregi dzieci szkolnych, gimnazja, gromadki dzieciaków z ochronki sejmikowej, co w swych niebieskich czapczkach wyglądają jak przylaszczki, a każde z nich zaopatrzone w odpowiednią do wzrostu taczkę. Widać czarne woale Sióstr Nazaretanek, prowadzących swoją gromadkę; łopocze śliczny daleki sztandar Młodzieży Wiejskiej, dalej straż pożarnicza, strzelcy, ciągną parami panie ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet pod przewodnictwem p. wicewojewodziny Godlewskiej i pan: starościny Hryniewskiej, wreszcie ukazują się p. p. starostowie z powiatów, co tego dnia zjazd swój mieli, Rada miejska, przedstawiciele Związku Ziemi, organizacje społeczne, a wśród tego całego różnorodnego zgromadzenia, uwijają się harcerze i harcerki, tworząc kordon i utrzymując porządek. Wysoko wzniesiony pomost, przybrany zielenią, na tle jasnego nieba łopoczą długie chorągwie, a wszystko to otoczone tym szerokim widnokręgiem zielonych pól, objętych na horyzontie daleką linją borów. Pa chwilowej burzy, co w południe nad Nowogródkiem przeleciała — powiał świeży wiatr i niebo się rozjaśniło, jakby chciało wziąć udział w tem święcie naszej ziemi.

W chwili przybycia pana wojewody rozległ się chór dziecińczych głosów: Wjijta naszych strumieni rodzica — następnie zaległa cisza. W chwili, gdy pan wojewoda stojąc u stóp pomostu rozpoczął swe przemówienie, rozległy się dalekie dzwony w kościołach miasta i towarzyszyły pierwszym jego słowom: „Obywatele! nadszedł dzień uczczenia Wieszcza. Syna tej ziemi. My, którym przypadło w udziale żyć na niej i pracować dla niej poświęcić, świadomi jesteśmy nie tylko zaszczytu, ale i obowiązku, jaki z tego wynika — stać na straży tych wielkich ideałów, które Adama Mickiewicza wyniosły na czoło nie tylko naszego narodu, lecz i na czoło wielkich ludzi świata. Rozumiejąc ten zaszczyt i obowiązek, pragniemy go święcie wypełnić i dlatego, gdy, w jesieni ubiegłego roku, przypadła rocznica 75-letnia zgonu Wieszcza — ozumieliśmy, iż nie możemy poprzestać na jedynonimowym na Jego cześć obchodzie, lecz, że przykład Wieszcza zmusza nas iść Jego śladem: to nie w słowach, lecz w czynach. Pragnąc w granicach możliwości dać wyraz naszego hołdu w postaci Kopca — Pomnika — wzywamy nie tylko was, tu najbliższych, lecz całą Polskę: chodźcie, by razem z nami grudge do tego pomnika dorzucić! Zbierzmy to, co po Adamie Mickiewiczu zostało, fragmenty tego, co On dla narodu stworzył i to nie dla czczej chwalebny, lecz by pomnik Jego i przyszłe Muzeum z roku na rok, zwiększające się, świadczyły o naszej pamięci i czci dla Niego. Lecz i tego byłoby za mało. Chcemy stworzyć ośrodek, źródło, skądby się rozchodziła na cały kraj książka — książka, co jest jak życie — o której w marzeniach swoich Mickiewicz mówił: „że pragnie, aby pod każdą strzechę zabłądziła”. Chcemy, żeby cały naród czerpał oświatę z tej ziemi, co zrodziła tego, który nam wolność wywalczył, by czerpał z niej wiarę i otuchę — wszystko, co pięknego i szlachetnego Wieszcza nam po sobie pozostawił.

Naszym celem i myślą przewodnią jest służyć Wielkiemu Duchowi, a przez to — naszej Ojczyźnie”. I znów rozległ się chór głosów dziecińczych: „Gdyby orłem być, lot sokoli mieć...”, poczem przewodniczący sekcji kopcowej p. dyrektor Zublewicz, streścił historię powstania Kopca Mickiewiczowskiego, którego wzniesienie zainicjowane przed siedmiu laty przez miejscowe społeczeństwo wedle projektu profesorów Szyszko-Bohusza, Kłosa i Remera — obecnie zostało w czyn wprowadzone. „Pomnik dla Mickiewicza w Nowogródku, miał być wzniesiony nie ze spiżu, lub kamienia, lecz z tej jego rodzinnej ziemi, aby każdy mógł w jego budowie wziąć udział — zaś miejsce to obrane zostało w pobliżu tej Fary, gdzie Mickiewicz chrzest święty otrzymał, obok ruin tego Zanku, przy których swe dzieciństwo spędził i który dał Mu natchnienie, do stworzenia pięknej postaci Grażyny.

Pierwotne założenie Kopca miało miejsce 27 maja 1924 roku w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, biskupa Pińskiego i innych przedstawicieli społeczeństwa i wojskowości. Praca rozpoczęta była olbrzymią, jednak dzięki chętniej pomocy ludności, projekt zostaje obecnie zrealizowany i niema obawy, aby próba zwrócona w imieniu Komitetu Mickiewiczowskiego do całego społeczeństwa — nie znalazła należytego zrozumienia. Każdy przybywający w tym miesiącu do Nowogródka, przyczyni się swą grudką ziemi do wykonania Mickiewiczowskiego Kopca, a w dniu dzisiejszym, po pierwszych taczkach, sypanych rękami Komitetu i delegatów, obecnych tu szkół i stowarzyszeń — rozpocznie się praca, prowadzona dalej przez każdego, co w niej udział mieć zechce.

Przy towarzyszeniu chóru dźwiętu, wtrąających im skowronków i łopotań biało czerwonych chorągwi — pierwszą taczkę ziemi wnieśli na sam szczyt Kopca pan wojewoda Bezczołowicz i prezes Sądu Okręgowego Muraszkowski. Drugą p. wicewojewoda Godlewski i p. burmistrz inż. Wolnik; trzecią p. zast. starosty Drewnikowski i prezes Związku Ziemi Roman. Dalej panie ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, delegaci Związku Naucez. Polak w Nowogródku, strażacy, młodzież wiejska i najbardziej niecierpliwie oczekująca swej kolei działawa szkolna, dla której chwila ta również, jak i dla nas wszystkich, będzie pięknym wspomnieniem na całe życie.

M. Rom.

Podniebne loty



Jak wiadomo, prof. Piccard osiągnął wysokość 16 tysięcy metrów ponad ziemią, t. zn. około 4000 metrów ponad granicą, przebiegającą pomiędzy troposferą i stratosferą, znajdującą się na wysokości 12 do 13 tysięcy metrów. — Jest to największy rekord wysokości dotychczas przez człowieka osiągnięty. Przedtem olbrzymią wysokość osiągnął Gray, którego balon wszakże pękł, a lotnik poniósł śmierć tragiczną. Oficjalny zatem rekord wysokości balonu przysługiwał Niemiec kom uczonej, profesorom Bersonowi i Suringowi. — Największą wysokość, jaką osiągnął pilotować pilotowany przez leitenanta Souceka, leży o całe 3000 metrów poniżej wlotu balonu Piccarda.

DZIEŚCIOCIELE MARYNARKI ŁÓDEWSKIEJ

GDYNIA. PAT. W dniu 10, 11 i 12 czerwca, rb. odbył się w Libawie uroczysty obchód 10-lecia istnienia marynarki wojennej, na którą rząd łódzki zaprosił w drodze dyplomatycznej, wojenną marynarkę polską. W uroczystości tej o charakterze międzynarodowym, wezmą udział oddziały marynarki wojennej tak państw bałtyckich, jak i wielkich mocarstw zachodnich — Anglii, Francji, potem Szwecji, Niemiec. Marynarkę polską reprezentować będzie, dywizjon minowców składający się z „Wicher”, „Słazak” i „Podhalanin” pod dowództwem komandora Ungura — który wraz z szefem sztabu floty kom. por. Solskim, przybędzie do Libawy, na pokładzie ORP. „Wicher”.

POZAR W MONACHIJSKIM PAŁACU SZTUKI

BERLIN. PAT. — Donoszą z Monachium, że dziś w nocy o godzinie 3 wybuchł w Pałacu Sztuki gwałtowny pożar. Gmach, w którym mieściła się wystawa, został zupełnie zniszczony. Przyczyna pożaru nieznana. Straż pożarna musiała się ograniczyć do zlokalizowania pożaru.

KATASTROWA AUTOBUSOWA

POZNAŃ. PAT. — Autobus, wiozący do Poznania wycieczkę Radjoklubu Gimnazjalnego, złożoną z 27 osób, wpał w skutek uszkodzenia kierownicy do rowu. Kilka osób odniosło cięższe, kilka zaś lżejsze obrażenia.

Pracownicy samorządu gminnego w pracy społecznej. Kto bliżej zna życie wsi i jej wielkie potrzeby natury gospodarczej i kulturalnej, kto obserwuje uważnie w jak szybkim tempie wznosi się ona na poziom...

PLISA. szkolne, teatry i domy ludowe, oraz we wszystkie organizacje społecznych jakie tylko do do myślenia w gminie wiejskiej, zabrakło pracownika samorządu gminnego. Sa oni wszędzie — i porażają się z nawałtem pracy zawodowej, poświęcając każdą swoją wolną chwilę pracy społecznej.

Większość, mimo ogólnego kryzysu ekonomicznego a nadewszystko, wyjątkowo ciężkich warunków gospodarczych w jakich znajduje się rolnictwo, idzie w zwycięskim pochodzie naprzód do lepszego jutra, do wzmocnienia swej siły gospodarczej, do osiągnięcia poziomu europejskiego pod względem kulturalnym i oświatowym.

Wielkie i bez uprzedzeń zainteresowanie ludności wiejskiej samorządem terytorjalnym sprzyja pomyślnym warunkom rozwoju gmin wiejskiej — gmina zaś skupiająca w swoim łonie najszersze sily w środowisku wiejskiej, zasłone współpracą w skromnych rozmiarach, elementem inteligencji pracującej z pomocą pracowników gminnych, spełnia nową funkcję motora pracy społecznej na której oparty jest stały postęp kultury i rozkwit życia gospodarczego ośrodków wiejskich.

Wielką i może najwięcej odpowiedzialną rolę w pracach społecznych odgrywa właśnie ta nieliczna garstka inteligentów — pracowników gminnych.

Oni jako pracownicy samorządowi i działacze społeczni są nie tylko inicjatorami wszelkich czynności, znaczących postępów i cywilizacji, lecz po części są również i ich wykonawcami. Śmiało rzecz można, iż nikt nie może ani jednej zmiany wiejskiej, gdzieby w kolcach rolniczych, spółdzielniach, kredytowych, czy też rolniczo-handlowych, strażackich, pożarniczych, spółdzielniach, doświadczyli, czy drogowych instytucjach oświatowych, jak oświata pozaszkolna, dozory

WARSZAWA. 6-VI (tel. wł. „Słowa“). W poniedziałek 8 b. m. Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie dalszą serję protestów wyborczych. Tym razem na wotowaniu Sąd znajduje się trzy protesty przeciwko wyborom w kręgu Nr. 51 — (Lwów, powiat — Żółkiew — Sokal — Rawa Ruska — Jaworów — Ciechanów). Jeden protest zgłosił zwolennicy Cielewskiego z Józefem Malinowskim na czele, dwa pozostałe Ukraincy z Wasylem Barabarzem oraz Franciszką i Heleną Michoniównami.

Rząd litewski nie uznaje msgr. Bartolonia za nuncjusza

RYGA. PAT. „Rigasche Rundschau“ donosi, że rząd litewski wysłał do Watykanu notę, w której protestuje przeciwko wzięciu udziału przez nuncjusza Bartolonia w Kongresie Eucharystycznym, który odbędzie się w Wilkowskich. W nocie powyższej rząd litewski zaznacza, iż nie uważa msgr. Bartolonia za nuncjusza i wrzuciłby msgr. Bartoloni, wziął czynny udział w kongresie, rząd litewski będzie zmuszony za stosować w stosunku do jego osoby, represje, jakie mogą być stosowane przeciwko osobie duchownej, niemającej obywatelstwa litewskiego. W dniu wczorajszym msgr. Bartoloni otrzymał zawiadomienie ministerstwa spraw zagranicznych, iż wniósł on w ciągu 24 godzin, opuścić terytorium Litwy. Mieszkaniec nuncjusza, jest strzeżony przez funkcjonariuszy policji. Nuncjusz, ma być w sobotę odstawiony przymusowo do granicy niemieckiej. Zastrzeżenie stosunków, pomiędzy rządkiem a Watykanem, wywołało w Kownie wielkie wstrząsy.

KOWNO. PAT. W dniu 5 b. m. msgr. Bartoloni pod eskortą policji, został odstawiony samochodem do Ejdki na stronie niemieckiej.

Sprawa konkordatu pomiędzy Watykanem a Włochami

CITTA DEL VATICANO 5-VI Z kół watykańskich kategorię zaprzeczają pogłoskom, jakoby Stolica Apostolska jążyła do zerwania konkordatu z Włochami. Wrecz przeciwnie, Stolica Święta pragnie zachowania i zatrzymania w całej rozciągłości postanowień konkordatu, oraz umowy laterańskiej. Strona, która tamże literę i ducha zawartych traktatów, są oczywiście władze włoskie.

Izba handlowa nowojerska zrywa tranzakcje z sowietami

MOSKWA. PAT. Do prasy sowieckiej donoszą, że Izba Handlowa stan nowojerskiego uchwała rezolucję, żądającą zerwania wszelkich tranzakcji handlowych, z Rosją sowiecką.

W obronie niewolników sowieckich

GENEWA. PAT. — Delegat pracodawców szwajcarskich inż. Tzant, wygłosił w dniu 6 b. m. na posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy przemysłowej, w której określił, że konferencja winna zastanowić się nad tem, czy nie możnaby skutecznie zaprotestować przeciwko niesychanym warunkom pracy w Rosji sowieckiej, gdyż praca ta, przyponająca pracę niewolników, stoi w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami zawartymi w traktatach pokojowych.

Wprowadzając tego rodzaju warunki pracy, mogła Rosja sowiecka stosować swą znaną politykę dumpingową, która zastrzyła jeszcze kryzys gospodarczy i spowodowała zamieszki w wielu krajach.

Jak wiadomo, w przedstawionym konferencji pisemnym, dorocznym sprawozdaniu Albert Thomas stwierdził, że wszelkiego rodzaju interwencja, przeciwko sowieckim metodom pracy, nie może być skuteczna, i jest praktycznie niemożliwa.

W dyskusji generalnej nad działalnością Międzynarodowego Biura Pracy, zabierając głos kilku jeszcze przedstawicieli pracowników, między innymi, z Jugosławii i Szwajcarii. Przedstawiciel pracodawców szwajcarskich, wystąpił z całą energią, przeciwko dumpingowi sowieckiemu kwestjonował twierdzenie Alberta Thomasa, jakoby zagrożenie to, nie należy do kompetencji Międzynarodowego Biura Pracy. Mówca, jakie zdania, że tylko wspólna akcja może doprowadzić do pomyślnych wyników, obowiązkiem zaś Międzynarodowego Biura Pracy, jest zbadanie tej kwestji.

Burzliwy wiec sjonistyczny

SŁONIM (tel. od wł. koresp.). Dzisiaj w Słonimie przy ul. J. Poniatowskiego 6, o godz. 16 został zwołany przez miejscowe organizacje sjonistyczne wiec przedwyborczy w związku z wyborami delegatów na XVII Zjazd sjonistyczny. Podczas omawiania poszczególnych list kandydatów, pomiędzy uczestnikami wiecu wyłoniła się ostra dyskusja, gdyż ostatecznie sjonisci zwalczyli rewizjonistów.

Dyskusja wkrótce przybrała formę kłótni, później zaś — bójkę, w której posługiwano się pięściami, łaskami krzesłami. Kilkunastu uczestników wiecu przedostało się na wzgórze lokalu i stamtąd rozpoczęła atak na zebranych, obrzucając ich kamieniami.

W walce potoczono szczyby i wyważono okna. Poturbowano kilkanaście osób, dwie osoby zostały ciężiej pokaleczone. Policja rozwiązała wiec.

NIECH WRACA ŻYWA ZDROWA KREW W ŻYŁY OLCZYNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARADAWIAĆ NASZĄ EMIGRACJĄ

Obóz grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą“, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Wielce utrzymywanej — pozatem głębokie przekonanie, że przepiękna ideologia SMP zatacza coraz szersze kręgi obejmując coraz szersze warstwy społeczne, przenika coraz głębiej w duszę Młodzieży i do przekonania starszego społeczeństwa, — czego dowodem jest żywa praca SMP we wszystkich dziedzinach i na wszystkich terenach życia społecznego.

Wobec tego postanowiliśmy wiedzieć ten raj na ziemi i umówiliśmy się z panem Prószyńskim, że spotkamy się w Marsylii: ruszmy w dalszą podróż już razem, drogą morską do Dakaru. Dalej mieliśmy jechać gdzie oczy poniosą w poszukiwaniu wrażeń i w pogoni za nieznanym szczęściem, które w dałkiej Afryce jest bardzo bliskie i łatwo osiągalne, gdyż wystarczy być na miejscu, by to szczęście posiadać, zrobić się człowiekiem bogatym, niezależnym od kłopotów codziennych życia w Europie, tkniętej paralizmem starych przesądów i nowego kryzysu ekonomicznego.

Mając już paszport zagraniczny w kieszeni, myślałem, że wystarczy wziąć wymagane wizy i kupić bilet, by ruszyć roboty zdać na lokomotywie, która sapiąc i pojąc się, pracowicie wyciągnie ciężkie wagony z krainy lodów i śniegów, do kwintanej Rywiery, do słońca, do kraju, gdzie tylko niebo jest „jak zamarszła woda“.

Jednak nieprzewidziane całkiem trudnościami wyrażają czasem tam, gdzie się najmniej tego można było spodziewać.

Uprzejmy urzędnik w konsulacie francuskim z przyjemnym uśmiechem zwrócił mi paszport, mówiąc:

wśród powszechnego zainteresowania, wygłosił w „The Royal Institution“ wybitny i filozoficzny katedry sw. Pawła w Londynie, dr. Inge, ciekawą prelekcję p.t. „Przyszłość rasy ludzkiej — wizja świata za 1000 lat“.

W prelekcji swej, dr. Inge naszkicował następujący obraz świata w roku Pańskim 2331.

Wojna przestała istnieć na globie ziemskim; zniknęły zupełnie tarify celne. Większość narodów globu naszego stała się samowystarczalną. Pojęcie polityki zagranicznej zostało skreślone ze słownika mieszkańców ziemi. Niema armij, flot, znikła potrzeba płacić podatków i świadczeń społecznych, a funkcje centralnego rządu są wyłącznie nominalne. Parlament ziera się tylko raz do roku na dwutygodniową sesję, jako dostojna senat, w których zasiadają w większości ci eks-urzędnicy i wycofani biznesmeni (lu dzie interesów).

Założenie populacji w roku 2331 przedstawia się następująco: kult doskonałości fizycznej jest imperatywem wszystkich na rodów globu ziemskiego. Państwa regulują wzrost ludności. Klasyfikacja małżeństw, według skali wojewskiej: t. zw. grupa A. 1 ceniona będzie więcej, niż wszelkie bogactwa i tytuły, oznaczać bowiem będzie prężność do najbardziej uzdolnionej i przy stosowanej do zmienionych warunków życia klasy ludności. U szczytu drabiny społecznej stac będą ludzie, którzy wykazają naj większą ilość prozdoków, przynależnych do klasy... A. 1.

W społeczeństwach XXX wieku zniknie instytucja... adwokatów i zbrodnia stanie się zupełną rzadkością, niekarana nigdy w życiu. Ustawodawstwo sądowe w XXX wieku uznawać będzie tylko za zbrodniarzy ludzi o instynkcie anty- społecznym. Ten gatunek „specjes“ ludzi w sposób dyskretny i bezbolesny wyprawy zostanie na drugą stronę, w t. zw. „Izbach śmierci“, t. j. zmodernizowanych instytucjach więziennych, zaopatrzonych w neo-amerykańskie stołki elektryczne.

Co do przyszłości komunikacji planetarnej snuje dr. Inge następujące wizje: Zachodzą dwie możliwości: mówił dr. Inge. — że albo mieszkańcy ziemi wpięty skolonizują Marsa, albo Venus, lub odwrót nie, niebawem inwazja Marsyczyków na naszą planetę. Druga możliwość jest więcej realna, albowiem nawet, gdybyśmy przyjęli za pewnik, że postęp komunikacji w ciągu najbliższych 10 wieków dojdzie do takiej doskonałości, iż człowiek z naszego globu odbywał będzie w stanie lotu międzyplanetarnej na dystansie 20 i 30 milionów mil bez po wietrza, to jednak mieszkańcy ziemi nie do tają zachować życia w mroźnej atmosferze Marsa, lub na tonającej w oceanach Venus.

W dalszym ciągu swej prelekcji dr. Inge zastanawia się nad przyszłością naszej cywilizacji i snuje takie uwagi: Przypuszczam, że za 500 lat bolszewickie rządy w Rosji wyprodukują typ całkowicie zmierzchnionego człowieka. Wyobraźmy sobie, ustrój społeczny, w którym wszelka inicjatywa prywatna, wszelki poruszenie inspiracji, pragnienie indywidualnej wolności, co stało bezlistnie zdławione. Zbliżamy się wtedy do ustroju, jaki panuje w świecie... o-

Co do przyszłości komunikacji planetarnej snuje dr. Inge następujące wizje: Zachodzą dwie możliwości: mówił dr. Inge. — że albo mieszkańcy ziemi wpięty skolonizują Marsa, albo Venus, lub odwrót nie, niebawem inwazja Marsyczyków na naszą planetę. Druga możliwość jest więcej realna, albowiem nawet, gdybyśmy przyjęli za pewnik, że postęp komunikacji w ciągu najbliższych 10 wieków dojdzie do takiej doskonałości, iż człowiek z naszego globu odbywał będzie w stanie lotu międzyplanetarnej na dystansie 20 i 30 milionów mil bez po wietrza, to jednak mieszkańcy ziemi nie do tają zachować życia w mroźnej atmosferze Marsa, lub na tonającej w oceanach Venus.

W dalszym ciągu swej prelekcji dr. Inge zastanawia się nad przyszłością naszej cywilizacji i snuje takie uwagi: Przypuszczam, że za 500 lat bolszewickie rządy w Rosji wyprodukują typ całkowicie zmierzchnionego człowieka. Wyobraźmy sobie, ustrój społeczny, w którym wszelka inicjatywa prywatna, wszelki poruszenie inspiracji, pragnienie indywidualnej wolności, co stało bezlistnie zdławione. Zbliżamy się wtedy do ustroju, jaki panuje w świecie... o-

Ważnym elementem życia społecznego jest poczucie odpowiedzialności. Wobec tego postanowiliśmy wiedzieć ten raj na ziemi i umówiliśmy się z panem Prószyńskim, że spotkamy się w Marsylii: ruszmy w dalszą podróż już razem, drogą morską do Dakaru. Dalej mieliśmy jechać gdzie oczy poniosą w poszukiwaniu wrażeń i w pogoni za nieznanym szczęściem, które w dałkiej Afryce jest bardzo bliskie i łatwo osiągalne, gdyż wystarczy być na miejscu, by to szczęście posiadać, zrobić się człowiekiem bogatym, niezależnym od kłopotów codziennych życia w Europie, tkniętej paralizmem starych przesądów i nowego kryzysu ekonomicznego.

Mając już paszport zagraniczny w kieszeni, myślałem, że wystarczy wziąć wymagane wizy i kupić bilet, by ruszyć roboty zdać na lokomotywie, która sapiąc i pojąc się, pracowicie wyciągnie ciężkie wagony z krainy lodów i śniegów, do kwintanej Rywiery, do słońca, do kraju, gdzie tylko niebo jest „jak zamarszła woda“.

Jednak nieprzewidziane całkiem trudnościami wyrażają czasem tam, gdzie się najmniej tego można było spodziewać.

Uprzejmy urzędnik w konsulacie francuskim z przyjemnym uśmiechem zwrócił mi paszport, mówiąc:

Ważnym elementem życia społecznego jest poczucie odpowiedzialności. Wobec tego postanowiliśmy wiedzieć ten raj na ziemi i umówiliśmy się z panem Prószyńskim, że spotkamy się w Marsylii: ruszmy w dalszą podróż już razem, drogą morską do Dakaru. Dalej mieliśmy jechać gdzie oczy poniosą w poszukiwaniu wrażeń i w pogoni za nieznanym szczęściem, które w dałkiej Afryce jest bardzo bliskie i łatwo osiągalne, gdyż wystarczy być na miejscu, by to szczęście posiadać, zrobić się człowiekiem bogatym, niezależnym od kłopotów codziennych życia w Europie, tkniętej paralizmem starych przesądów i nowego kryzysu ekonomicznego.

Mając już paszport zagraniczny w kieszeni, myślałem, że wystarczy wziąć wymagane wizy i kupić bilet, by ruszyć roboty zdać na lokomotywie, która sapiąc i pojąc się, pracowicie wyciągnie ciężkie wagony z krainy lodów i śniegów, do kwintanej Rywiery, do słońca, do kraju, gdzie tylko niebo jest „jak zamarszła woda“.

Jednak nieprzewidziane całkiem trudnościami wyrażają czasem tam, gdzie się najmniej tego można było spodziewać.

Uprzejmy urzędnik w konsulacie francuskim z przyjemnym uśmiechem zwrócił mi paszport, mówiąc:

Ważnym elementem życia społecznego jest poczucie odpowiedzialności. Wobec tego postanowiliśmy wiedzieć ten raj na ziemi i umówiliśmy się z panem Prószyńskim, że spotkamy się w Marsylii: ruszmy w dalszą podróż już razem, drogą morską do Dakaru. Dalej mieliśmy jechać gdzie oczy poniosą w poszukiwaniu wrażeń i w pogoni za nieznanym szczęściem, które w dałkiej Afryce jest bardzo bliskie i łatwo osiągalne, gdyż wystarczy być na miejscu, by to szczęście posiadać, zrobić się człowiekiem bogatym, niezależnym od kłopotów codziennych życia w Europie, tkniętej paralizmem starych przesądów i nowego kryzysu ekonomicznego.

Mając już paszport zagraniczny w kieszeni, myślałem, że wystarczy wziąć wymagane wizy i kupić bilet, by ruszyć roboty zdać na lokomotywie, która sapiąc i pojąc się, pracowicie wyciągnie ciężkie wagony z krainy lodów i śniegów, do kwintanej Rywiery, do słońca, do kraju, gdzie tylko niebo jest „jak zamarszła woda“.

Jednak nieprzewidziane całkiem trudnościami wyrażają czasem tam, gdzie się najmniej tego można było spodziewać.

Uprzejmy urzędnik w konsulacie francuskim z przyjemnym uśmiechem zwrócił mi paszport, mówiąc:

Ważnym elementem życia społecznego jest poczucie odpowiedzialności. Wobec tego postanowiliśmy wiedzieć ten raj na ziemi i umówiliśmy się z panem Prószyńskim, że spotkamy się w Marsylii: ruszmy w dalszą podróż już razem, drogą morską do Dakaru. Dalej mieliśmy jechać gdzie oczy poniosą w poszukiwaniu wrażeń i w pogoni za nieznanym szczęściem, które w dałkiej Afryce jest bardzo bliskie i łatwo osiągalne, gdyż wystarczy być na miejscu, by to szczęście posiadać, zrobić się człowiekiem bogatym, niezależnym od kłopotów codziennych życia w Europie, tkniętej paralizmem starych przesądów i nowego kryzysu ekonomicznego.

Mając już paszport zagraniczny w kieszeni, myślałem, że wystarczy wziąć wymagane wizy i kupić bilet, by ruszyć roboty zdać na lokomotywie, która sapiąc i pojąc się, pracowicie wyciągnie ciężkie wagony z krainy lodów i śniegów, do kwintanej Rywiery, do słońca, do kraju, gdzie tylko niebo jest „jak zamarszła woda“.

FRAGMENT Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ

NA TLE ŚWIĘTA DRUCHEN W DNIU 31 MAJA 1931 ROKU

Kto — jak kto, lecz ja wolę wieść; tam do piero człowiek zaczyna wznosić się myślą do wszechmogącego Stwórcy Najwyższego, znajdując w każdym kroku dzieło rąk jego. A — stąd i ludzie są inni: uprzejmi, gościnni, radzi są, jak im poda się dobra rada, dają się otuchy i wiary w lepsze jutro. Wędrując wśród ludu, lubie przebywać w Młodzieży. W Młodzieży łatwo dopatrzyć się pierwiastków bardzo pięknych. Widocznie — na tej podstawie — Młodzież ze swej strony tak dąży do znalezienia harmonji między tymi pierwotnymi swymi istoty a życiem powojennym. Na tej podstawie — według mego zdania — jest oparta cała praca w kierunku dobrego wychowania młodych pokoleń. Ta praca szczególnie wydajna się — właśnie — na wsi. Jakkolwiek powiadałbym, żeż nie na wsi ludzie są lepsi, to jednak nie znaczy, aby byli mocno podobni do doskonałych. A gdy wśród zwykłego w naszych warunkach życia da się spotkać coś nieprzeciętnego wśród ludzi, szkodzą to zrozumiale — zadolemie.

Takim nieprzeciętnym zjawiskiem wśród społeczeństwa — jest organizacja Młodzieży o bardzo popularnej dziś nazwie, — S.M.P. Gdy się idzie — jak to się mówi — „gdzie oczy patrzą“, to się widzi S.M.P. wszędzie S.M.P. — młodzież z całkiem wyraźnymi prądami miłości, duszy, żądzącą wzniesienia się na pod poziom moralny swego środowiska. Dla oka przechodnia, ta Młodzież, stała się nadzwyczaj miły obraz; przesłone mundurki i koftelekta druchen i poważne uniformy z odznakami S.M.P. druchów. Stawiając zasadniczo piękno duszy przed pięknem ciała; piękno wewnętrzne przed pięknem zewnętrznym uchylał jednak czoła przed tym, kto łączy w sobie te dwie rzeczy.

Po całonocnej tedy wędrowce w dniu 31 maja r. wśród wyżej wspomnianych zjawisk, kiedy to człowiek zarzął do Nowych i do Starych Trok, do Landwarowa i szeregu innych miejscowości, — z radością w duszy lecz z dużym turbowaniem powłoki ziemskiej — powracalem do Wilna. Gdy ktoś mieszka — powiedział — na Poświętce, a powraca per pedes apostolorum od strony Landwarowa, zmuszony jest przechodzić przez centrum miasta. Ja również musiałem przechodzić przez takie dzielnicę — jak ulica Trocka, Dominikańska. Mając przed sobą św. Jankę, a dalej już wolniejszą przystrojen — chociaż dosyć smutną, albowiem niekiedy przechodzić musiałem koło św. św. Piotra i Pawła, zawsze zadaje sobie pytanie, czyja tutaj jest niedbalstwo? Z dotychczas przy tej parafji nie ma S.M.P. A w tem na Trockiej, a szczególnie w okolicy ulicy Niemieckiej zaczął mi dolegać zapach ślezi, cebuli, czosnku i innych delikatności tak charakterystycznych dla gnieźdzących się w tej dzielnicy — jako głównego centrum — „ludu wybranego“. A że ja malutki, wogóle saram się zrywać w odległości od wszelkich wybranych, starałem się rychło wydstać się z tej dzielnicy. Wnet, gdy dochodziłem do księżarzi św. Wojciecha przy ulicy Dominikańskiej, i w wejściu prowadzącym do redakcji „Dziennika Wileńskiego“ zauważyłem niezwykle ozdobiony ruch. W pierwszy chwili pomyślałem sobie, że pierwie

Najlepiej jedźmy do Afryki

Nie tak łatwo zdecydować się i ułożyć plan podróży. Chciałoby się być wszędzie, warto byłoby również być wszędzie. Głównymi przeszkodami zwykle są gotówka i czas. Rozmyślając nad ewentualnymi kierunkami, krajami i możliwościami zaczęliśmy się oglądać za towarzyszem podróży. Jechać we dwóch, albo trzech jest zawsze dużo przyjemniej, niż samemu. Amatorów wyjazdu znalazło się wyjątkowo dużo, lecz wszyscy „nie byli jeszcze gotowi“.

— Wie pan, — mówił mi jeden z nich, jadę do Angoli. Tu kryzys, o gotówkę trudno, mrozi jakoś, duszno, a tam słońce, owoce, mały i murzynki! Murzynki zbierają świeżutkie banany i pomarańcze — czyż nie rozkosznie? Czy Pan lubi banany? — zapytał mnie i nie czekając odpowiedzi dalej perorował: bo widzi Pan te kraje zamorskie to są żyzne, zawsze ciepło, murzyni są bardzo łani robotnikami, a takie owoce jak daktyle, banany, pomarańcze, dzisiaj już nie są przedmiotem zbytku, bo europejczyk bez nich obejść się nie może. Albo naprz. kauczuk, kawa, kakao! trzeba to tylko zebrać i wystać. Czło-

wiek biały ma duże pole do działania. On tylko organizuje, pracują zaś murzyni. Za człowieka białego zaś czas pracuje. Niedawno wrócił z tamtąd pan H. Podobno przywiózł z Afryki grubszą gotówkę“.

Przypadek chciał, że spotkałem i poznałem pana Prószyńskiego, który okazywał się, że właśnie jedzie do Afryki, do Senegału, lub Kamerunu po złote iuno.

„Wie Pan, inówił mi pan Prószyński, Afryka to jest kraj z którego człowiek biały nie chce wyjechać. W Afryce ludzie inaczey żyją, inaczey oddychają, tam ludzie nawzajem nie wchodzić sobie w drogę, tam dla wszystkich wy starcza miejsce. Przyroda tam jest cudowna, choć klimat dla europejczyka jest ciężki.

— O ile pan chce jechać do Afryki ekwatorialnej to konieczne są jeszcze następujące papiery: 1) świadectwo moralności, 2) świadectwo żałoźności, 3) zaświadczenie naszego lekarza przy konsulaście, że pan nie jest chory, organizm pana może znieść klimat Afrykańskich kolonij i pan ma zaszczerpioną ospę“.

Zaczęły się nowe podróże po urzędach. Wobec umówionego terminu spotkania z panem Prószyńskim musiałem się spieszyć. Zaczalem od świadectwa moralności. Znówu uprzejmy urzędnik w komisariacie policji objaśnił mi: „Pan złoży podanie, przyniesie znaczny stempelowych za sześć złotych i za dwa tygodnie pan się tu dowie. Możli we, że świadectwo będzie już gotowe“.

Czas jest najlepszym lekarzem w przykre wspomnienia. Z biegiem czasu przykre chwile zacierały się w pamięci, a myśl o przeżytych kłopotach i nieprzyjemnościach przestaje być przykra, przeciętny człowiek przywyka do tej myśli, i odnosi się do swojej przeszłości, jak do czegoś przeżytego przez kogoś innego.

Widocznie w stosunku do mnie to jest jeszcze zbyt blisko. Wszystkie te formalności są nudne i przykre. Wo-

bec tego zamiliżę o tem, szczególnie, że każdy może sam poprobować tych przyjemności, o ile jest tego ciekaw. Jednak wszystko ma swój koniec: 8 lutego wreszcie wyjechałem z Warszawy. Mój wagon bezpośrednio komunkacji, przepełniony koło Warszawy, powoli zaczął się wypróżniać i granicę przejechało zaledwo kilka osób o wyglądzie izraelickim, udających się do Mentony na kurację.

Długa noc urozmaiciła parę rewizji. Urzędnicy przyczepili się do kogoś, kazali zapłacić, innemu pasażerowi odebrano butelkę konjaku, poczem wynieśli się z minami ludzi, którzy dokonali wielkiego dzieła, oświadczając, że „formalności graniczne są skończone“.

Do Wiednia pociąg przyszedł z nieznacznym opóźnieniem, gdyż dwie doby szalała ogromna śnieżycy i była obawa że lokomotywa nie przebrnie przez nawiane zasypy śnieżne. Dalsza droga prowadziła po zboczach gór, lub przez tunele, co chwila zakrywając i zastaniając ją na ekranie śliczne widoki widokogru.

Na blyszącym śniegu jasno były widoczne skomplikowane esy i floresy wypisane nartami sportmanów, którzy tłumnie podążyli z miasta, korzy-

stając z ślicznej pogody. Słońce odbijało się w kryształach śniegu, zamieniając zbocza śnieżnych gór w mieniące się wszystkimi kolorami diamenty, blask których przyprawiał patrzącego o ból oczu. Widoki zmieniały się jak w kinematografie.

Pod wieczór byliśmy na granicy włoskiej. Do wagonu weszła cała koinisja, złożona z policji i celników. Najdłużej i najszczergowiej badał faszysta w czarnej koszuli. Przeglądał tytuły wszystkich gazet, zaglądał do książek. Wkońcu wszelkie formalności ukończono i pociąg ruszył. Zaczęliśmy szybko staczać się z góry ku morzu. Po godzinie jazdy śniegu już nigdzie nie dać nie było, w kilka godzin później byliśmy w Wenecji.

Wyszędłem na peron bez palta. Chłodu czuć nie było wcale. Mróz został za nami, byłem już w ciepłych krajach, w których miałem zatrzymać się niedługo, kierując się do gorących kraj.



KREDYT RYBACKI

(KOMUNIKAT WIL. TOW. RYBACKIEGO)

Wileński Towarzystwo Rybackie (Wilna, Królewska Nr. 1) niniejszym komunikuje, że dzięki poczynieniom przez Sekcję Producentów Ryb, tegoż T-wa, starami Państwowego Banku Rolnego (oddział w Wilnie) pismem z dnia 27 maja 1931 roku...

Procentowanie kredytu wynosi 10 i pół proc. rocznie. Kredyt udzielany będzie narazie wyłącznie podczas okresu letniego (połowy letniej), w terminie do dnia 1 lipca 1931 roku...

Przy ubieganiu się o kredyt petenci winni składać podania do Państwowego Banku Rolnego; do podania należy dołączyć opis...

Przy ubieganiu się o kredyt petenci winni składać podania do Państwowego Banku Rolnego; do podania należy dołączyć opis...

ZA I PRZECIWIW

CZY KOOPERATYWY KONSUMCYJNE SĄ POŻĄDANE?

Pod powyższym tytułem p. St. Wańkowicz na łamach „Słowa” zamieścił obszerny artykuł dyskusyjny.

W końcowych wywodach autor twierdzi, że nie należy zachęcać do tworzenia kooperatyw konsumcyjnych, choćby je propagowano na le ideowym, i dalej kończy wnioskiem, że handel prywatny jest jedynie zdrowym handlem.

Pan Wańkowicz twierdzi wręcz, że wszystkie kooperatywy konsumcyjne z reguły muszą bankrutować. Wolne żarty!

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Największym przedsiębiorstwem hurtowym w dziedzinie artykułów spożywczych w Polsce jest dziś Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” w Warszawie.

Z SĄDÓW

SPRAWA O SFALSZOWANE TESTAMENCIE.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Wileńskiego Sądu Apelacyjnego zasiadli następujący m-cy m. Łuzek: P. Spirakowicz, B. Kubiński, P. Miotła, M. Miotła, A. Krawiec, W. Lastowski, A. Sawicki, A. Krywko, M. Rymko, A. Kirsanow, B. Lisowski, I. Spirakowiczowa i ich pokątny doradca prawny Antoni Kuc. Liczne to towarzysze zostali pociągnięci do odpowiedzialności z powodu wykrycia całego szeregu fałszywych testamentów.

W dniu 31 stycznia r. b. sprawa ta została rozpatrzona przez Sąd Okręgowy w Wilnie, który uznając wyżej wymienionych, winnymi popełnienia inkryminowanego czynu skazał: P. Spirakowicza, P. Miotłę, M. Miotłę i A. Krawca na osadzenie w więzieniu zamieniającego dom poprawy na przeciąg 1 roku i 6 miesięcy, zmniejszając im karę na mocy amnestii do 1 roku.

B. Kobiakę i B. Lisowskiego na 2 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy. W. Lastowskiego, A. Sawickiego, A. Krywko, M. Rymko i A. Kirsanowa każdego z nich na półtora lata więzienia, zamieniającego dom poprawy. Głównego zaś sprawcę Antoniego Kucę na 3 i pół lata domu poprawy zmniejszając mu na mocy amnestii karę do 3 lat i zaliczając na poczet tej kar 13 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Oskarżeni niezadowoleni wyrokiem pierwszej instancji złożyli skargę apelacyjną. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji w stosunku do wszystkich oskarżonych.

Bronili oskarżonych adw. Zbigniew Jasiński i I. Czernichow, popierał oskarżenie adw. B. Szyszkowski.

PORACHUNKI RODZINY RYSIA

Sprawa słynnego bandyty Jana Rysia, rozpatrzona dość dawno, jednakże dotychczas dochodzą na jej echa. Sprawa przytoczona niżej jest też fragmentem tej, swego czasu głośnej sprawy.

Jednym z najbardziej istotnych świadków, ze strony oskarżenia, był wówczas mieszkający w Grażule pow. Święciańskiego Br. Buczel. Jego to zeznania przyczyniły się do tego, że Rys został skazany.

Rodzina Rysia zaprzysiężła zemstę. Długo czekali okazji. W dniu 23 lutego 1930 r. u mieszkańca wsi Grażule J. Jęlimowa odbyła się uczta weselna, na którą zostali zaproszeni okoliczni mieszkańcy. Nie obeszło się bez nieproszonych gości. Takim nieproszonym gościem był Nazar Siemieryków, bliski krewny Rysia. Siemieryków dowiedział się, że na weselu będzie Buczel, postanowił uregulować swe dawne porachunki.

Przybył w trakcie zabawy, odszukał Buczela i wszczął kłótnię w trakcie której chwytł przygotowaną przedtem siekiere i uderzył Buczela w głowę. Siła ciosu została osłabiona, wskutek zawadzenia siekiery przy zamachu uderzył o górną futrynę drzwi.

Buczel z okrzykiem gniewu zdołał uciec i ten uratował sobie życie. Niezauważony przez napadnięty zameldował o wypadku policji, na skutek czego Siemieryków aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Na rozprawie, która się odbyła w dniu 25 lutego r. b. Sąd Okręgowy, uznał wraz z Siemierykową za udowodnioną i skazał na cztery lata ciężkiego więzienia. Oskarżony złożył skargę apelacyjną. Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokedzie Sądu Apelacyjnego. Wyrok Sądu w niczym nie zmienił losu oskarżonego, gdyż wyrok Sądu Okręgowego został zatwierdzony.

Bronił Siemierykowa adw. Paweł Andrejew.

NIE UNIKAJMY SŁONCA OD PIEGÓW UCHRONI NAS KREM



CAZIMIERZ AMORPHOSA

Zwłoki wybitnego komunisty wywołano na pograniczu

MICHAŁ CYNAMON STUDENT UNIW. WARSZAWSKIEGO

Na odcinku Mikaszewice żołnierze KOP-u wywołili zwłoki młodego mężczyzny. Jak się następnie okazało, był to znany działacz komunistyczny, student filozofii uniwersytetu warszawskiego Michał Cynamon, poszukiwany przez szereg urzędów śledczych.

Jako członek C. K. kompa tjtj Poisk, delegowany był na teren ziem wschodnich dla zorganizowania sieci jacezek komсомojskich. Jego to dziełem była, zlikwidowana następnie, jacezka na terenie gimnazjum w Klecku.

Ostatnio Cynamon ukrywał się na terenie woj. Nowogródzkiego, a ponieważ policja wpadała na trop i deptała mu po piętach przedostał się na pogranicze, usiłując uciec na teren Rosji Sowieckiej.

Do płynącego łódki na stronę sowiecką oddano kilka strzałów. Jak widać chcąc uchronić się od śmierci Cynamon skoczył z łódki licząc, że do płytko do brzegu.

Nie udało mu się to, utonął a zwłoki wywołano obecnie.

Z dokumentów, znalezionych pod poszwaką marynarki, ustalono niebicie, że Cynamon odegrał poważną rolę w pracach komunistów.

Uciekł z Bolszewji

Na odcinku pogranicznym wieniec — Raków, przeszło na naszą stronę siedmiu włościan, oraz strażnik sowiecki, Polak, nazwiskiem Marjan Małow. Uciekinierzy oświadczyli, że przedstawiano włościan, którzy nie weszli do kolektywów, zastrzyżony ostatnio do tego stopnia, że istnienie ich zostało wogóle uniemożliwione. Woleli narazić życie przekraczając granicę, niż pozostać nadal w granicach SSSR.

Macocho i bracia mordują umysłowo-chorego

POTWORNĄ ZBRODNIĄ, UJAWNIONĄ PRZEZ GAJOWYCH.

We wsi Zarębiny zamieszkiwała wdowa Danilewiczowa, wraz z pasierbem, 30-letnim, umysłowo chorym Adamem i dwoma synami 16-letnim Janem i 19-letnim Wiktoorem.

Chory, jakkolwiek dość spokojny, był dla rodziny ciężarem. Starano się ulokować go w szpitalu na koszt gminy, a kiedy to się nie udało, zbrodnica trójka powziła iście szatański projekt.

Biednego chorego zaprowadzono do lasu, związano i zamordowano siekiere. Wszystko było przygotowane do zatarcia śladów. W chwili, kiedy jeden z braci mordował, przy pomocy matki, chorego, drugi kopał Józ, w którym miały być pochowane zmasakrowane zwłoki.

Przechodzący gajowie zobaczyli ciotkę kopiącą dół. Zaintrygowani tem zaczęli go obserwować i niestrudnie będzie wyobrazić sobie ich przerażenie, kiedy się dowiedzieli o czego ma on służyć.

Potwornych morderców, na skutek zeznań gajowych, aresztowano. Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich.

KRONIKA

NIEDZIELA DZIS 7 Roberta JUTRO Medarda W. s. g. 2 m. 47 Z. s. g. 7 m. 47

SPOTRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U.S.B. W WILNIE z dnia 6. VI. 31 r. Ciepłota powietrza w min. 7.9 Temp. powietrza średnia -1-9 Temp. powietrza najwyższa -1-13 Temp. powietrza najniższa -1-2 Opad - mm - Wiatr: zachodni Nadciśnienie: słaby stały Ciśnienie: półpochmurno.

Ze względów technicznych otwarcie „Muzeum Sztuki Współczesnej w Wilnie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”, oraz otwarcie wystawy Instytutu Popierania Sztuki Polskiej i dorocznej wystawy Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków, zapowiedziane na dzisiejszą niedzielę 7 b. m. — zostało na kilka dni odłożone. O terminie otwarcia nastąpi specjalne zawiadomienie.

W związku z tem nie odbędzie się również „czarna kawa”, którą z okazji otwarcia Muzeum i wystaw wydać miał p. wojewoda wileński w tym samym dniu.

NABOŻEŃSTWA — Msza św. Ogólno - Akademicka za pomyślenie egzaminów. Z inicjatywy Sodality Akademickiej U.S.B. dn. 9 czerwca we wtorek o godz. 7 w katedrze Ostrobramskiej zostanie odprawiona msza św. w intencji pomyślnych egzaminów, na którą Zarząd Sodality zaprasza ogół akademików.

URZĘDOWA — Kary dla brudasów. Starosta grodzki wileński ukarał: Bergmana Jęlimę (W. P. 23), za to, że nie stawia się na komisie porobową w wyznaczonym terminie grzywna w kwocie 500 zł z zamianą na karę aresztu przez dni 30. Możko Ludwika (Jęlimę 21) i Stankiewiczę Władysława (Folw.-Witoldowska) za zanieczyszczenie ulic Pohlanki i Zawalnej przez wylanie zawartości beczek asenizacyjnych, każdego na karę aresztu przez dni 5; Michalowskiego Antoniego i Mieczkowskiego Józefa, zam. we wsi Kropiwnica, za uprawianie procedury asenizacyjnej z beczkami nieposiadającymi hermetycznego zamknięcia, każdego aresztem przez dni 7.

MIĘSKA — Zamykanie sklepów. W myśl nowej ustawy przemysłowej, o każdym otwarciu lub zamknięciu jakiegokolwiek sklepu, zak...

Dr. J. ROMANOWSKI (chor. kobiece) powrócił i wznowił przyjęcia. Wileńska 25, tel. 11-68. Przyjm. 1-2 i 5-7.

OKAZYJNIE

zaraz do sprzedania ŁADNA NIERUCHOMOŚĆ w Wilnie kamienica, kilka domów drewnianych ogród, plac około 2400 sżm. Czysty dochód roczny 1800 dolarów. Cena niską. Szczegóły w niedziele od 2 ej. Nowoswiecka 3 m. 5.

życia gospodarczego, społecznego i państwowego na ziemi Wileńskiej, — ten właśnie nie zlekając zainteresuje się spółdzielczością wogóle, a w Wilnie zapisze się na członka Powszechnej Spółdzielni Spożywców i w towarzystwie zaopatrywał się przez spółdzielnię.

Uważamy, że każdemu komu zależy na zdrowiu i moralnym budownictwie

Dziatwa miejska jedzie na kolonie letnie. Na kolonie letnie do Leonisek wyjechało już 300 dzieci szkół powszechnych m. Wilna.

Równoległe z tem około 100 dzieci korzysta tamże z polkolonii.

Rekrutacja rob. rolnych do Lotwy. Od szeregu dni na terenach pow. brasławskiego i dziśnieńskiego przeprowadzana jest rekrutacja robotników, a zwłaszcza robotnic rolnych na wyjazd do Lotwy.

Dotychczas zwerbowano około trzech tysięcy.

Od wtorku komisja rekrutować będzie w Świecianach, gdyż jest jeszcze zapotrzebowanie na tysiąc osób.

Komisje miejskie. We wtorek odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji kulturalno - oświatowej, a w dniach: środa - czwartek i piątek obradować będzie komisja finansowa.

Na wokedzie — sprawa nowego budżetu.

WOJSKOWA

Baczność Peowiać! Podaje się do wiadomości, iż jest do nabycia pismo - miesięcznik „Peowiać” w cenie 75 gr. za numer, niezbędne dla każdego członka POW (Federacja PZOZ ul. Żeligowskiego 4) we środy, czwartki i piątki od 18 do 20.

Sekretarz Koła Wileńskiego (—) Ciecierska-Lukiewiczowa

Komisja zakupu koni remontowych. W dniach 12 i 13 czerwca odbędzie się w Oszmianie zakup koni przez komisję remontową. W dniu 14-go zaś odbędzie się pokaz koni.

Komisje remontowe zakupu koni zjeżdżają tylko do tych miejscowości gdzie jest zapewnione dostarczenie tle większej ilości koni i dlatego hodowcy o ile zamierzają sprzedać swe konie, powinni zczasu zawiadomić komisję remontową w Wilnie, która na miejsce wysła inspektora i dopiero po przeprowadzeniu segregacji koni komisja występuje z wnioskiem do Ministertwa Spraw Wojskowych.



SZKOLNA

Dyrekcja gimnazjum państwowego im. E. Orzeszkowej w Wilnie niniejszym komunikuje o przeniesieniu egzaminów wstępnych na dzień następujące: egzamin do klasy IV-jej w dzień 18 czerwca (badanie lekarskie 17 czerwca od godz. 16-tej), do klasy I-szej na dzień 24 czerwca (badanie lekarskie 23-go czerwca godz. 16).

ZEBRANIA I ODCZYTY

Z Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Danilewicza w Wilnie Zarząd T-wa zawiadamia, że w dniu 9 czerwca 1931 roku o godz. 19 m. 45 (7 m. 45) odbędzie się w Gmachu Sądowym (Mickiewicza 36) odczyt p. Władysława Studnickiego p. „Problemy reformy Konstytucyjnej”.

Z Towarzystwa Euogenicznego (Walki z wyrodzeniem ras). 11 czerwca w lokalu Foraldu Euogenicznego (ul. Żeligowskiego 4) dr Hanusiewicz wygłosi odczyt na temat „Współczesne poglądy na choroby weneryczne”. Początek o 5.30. Wstęp wolny.

Posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego W dniu 15 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego.

Japoński proszek KATOL

radycznie też muchy, komary, pszczy, PŁUSKY, PRUSAKI, mszyce na kwiatkach i wszelkie inne robactwo. KATOL sprzedaje się w Składach Aptecznych i Aptekach.

ROZNE

Niedźwiedźnicy wysiedleni w Wilnie. Od szeregu dni atrakcyjni dzielnicy wileńskich, są niedźwiedzie, oprowadzane przez jakichś czarnoludów, opalonych na brąz i odpowiednio kędzierzawych.

W dniu wczorajszym, wobec stwierdzenia że oprowadzacz niedźwiedzi znącają się nad zwierzętami, starosta grodzki nakazał wysiedlenie ich z terenu miasta.

Komitet Woj. Wileński LOPP prosi swych członków o łaskawe uregulowanie składek członkowskich zgłaszanych za rok 1930 i I-szy kwartał br. Biuro K-tu mieści się przy ul. Marii Magdaleny 4 m. I czynne od godziny 9 — 14 w dniu przedświątecznym do godziny 13.

Wysięgi cyklistów. Dzisiaj o godz. 11 rano na szosie Niemcewiczskiej odbędzie (Dalszy ciąg kroniki na str. 4-6)

Mierniczy przysięgli

WŁODZIMIERZ BORONIECKI Wilno, ul. Beliny 16, m. 5, tel. 15-43. Konto czek. w P. K. O. 82008

Wykonują się wszelkiego rodzaju roboty miernicze. Należność za roboty o większej sumie może być opłacona częściami w ciągu jednego roku (Iodź przyjęcia: od 9 — 2 i 6 — 7 p. p.)

Wiece ogólnoakademicki Bratniej Pomocy

Wczoraj odbył się w sali Śniadeckich wiec Bratniej Pomocy w sprawie opłat przy frekwencji około 500 osób. Obrady przewodniczył p. mgr. Ruskich. Doskonale referat przegłosił Bratniej Pomocy H. Dembiński, oparty na obszernych danych statystycznych, zobrazował ciężki stan materialny wileńskiego akademika. Długo referat wygłosił p. p. Ed. Aystetten i T. Wolski.

Po krótkiej dyskusji wiec przyjął zaproponowaną przez Zarząd Stowarz. Bratnia Pomoc (rozwiązanie domagające się niepodwyższenia opłat). Rezolucji sprzeciwiło się zaledwie 9 osób. Po zakończeniu wiecu uczestnicy odpiewali Gaudeamus i rozeszli się w spokoju.

SPORT

Turniej tenisowy z wyrównaniem o puchar „Słowa”

Nawiązując do wiadomości o zapowiedzianym na dzień 13 i 14 b. m. turnieju tenisowym, w programie którego są: gra pojedyncza z wyrównaniem (handicap) pań — o nagrodę przechodnią firmy Juljan Nowicki i Syn. oraz gra podwójna z wyrównaniem pań — o nagrodę przechodnią — puchar Redak. „Słowa” dla zawodników stowarzyszonych — niestowarzyszonych, komun-kujemy, że termin napisania się upływa z dniem 12 b. m. (Kierownictwo Parku Sportowego im. gen. Żeligowskiego).

Gra z „wyrównaniem” oznaczała na użycie udziału zawodnikom słabym, obok wytrawnych, gdyż polega ona właśnie na wyrównaniu ich umiejętności przy pomocy „zwyżek” i „zniżek”.

W następnym numerze podamy skład Komisji Sędziowskiej, oraz Komitetu Organizacyjnego

DZIS BOKSERSKI MECZ MIĘDZYKRAJOWY. RYGA — WILNO — POZNAŃ

Dziś o godz. 13-ej, odbędzie się w sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej międzynarodowe zawody bokserskie — Ryga — Wilno — Poznań. Drużyna łotewska przybywa w składzie: Margiewicz, Bernin, Matison, Razenose, Łapin, Łuszc, Zarzecki i Berzin. Są to pięściarze, klubnie znani na europejskich ringach.

Wileńskich pięściarzy reprezentować będą: Kaszewski, Głowacz, Komporowski, Lutyński, Pilnik i Wojtkiewicz. Drużynę wileńską wzmocnią dwaj mistrze w wadze półciężkiej i ciężkiej: Wiszniewski i Tomaszewski, obaj ze znanej drużyny „Warty” z Poznania.

Do komitetu honorowego zawodów należą p. p. wojewoda Stetan Kirtilski, konsul Rzeczypospolitej łotewskiej A. Donas, prezydent miasta Polejewski i gen. Dab-Biernacki.

ZAWODY KOLARSKIE W WILEJCIE.

W Wilejce odbyły się pierwsze dotychczas zawody kolarskie urządzone staraniem powiatowego tu niedawno T-wa Cyklistów i Motoceyklistów. Obecność około 2 tysięcy osób świadczy o zainteresowaniu publiczności. Do zawodów stanęło 9 zawodników. Startowało trójkami. Trasa biegu: poprzeczna dzoną ulicami, wynosiła 7 km. Najlepszy wynik osiągnęli — sierżant KOP-u, który przybył do mety po 13 m. 12 sek., p. Czarny — po 14 m. 54 sek. oraz p. Żółtko — po 15 m. 32 sek. Pierwszemu z nich komisja sędziowska z p. starostą na czele przyznała pierwszą nagrodę w postaci opon do roweru, p. Czarny i Żelobowski otrzymali drugą — trzecią nagrodę. Zawody kolarskie T-wa Cyklistów należy powitać jako pierwszy krok do ruszenia sprawy w martwego punktu, gdyż naogół w Wilejce sport jeszcze stoi nisko. Jest np. w parku miejskim kort tenisowy, po którym tylko dzieci biegają. W innych dziedzinach sportu ten sam zastój.

warszawskiej wykona eksperyment cyrkowy jako kobieta — wąż. Pamiętać należy maskę a za oryginalny ubiór otrzymała nagrodę. Najpiękniejszą Panię prosimy przybyć brzmianem, gdyż odbędzie się konkurs na najpiękniejszą. Głosowanie odbędzie się za pomocą kwiatów.

ARTYSTYCZNA

Pierwszy okres artystyczny na Staj. Wystawy Sztuki zbliża się ku końcowi. Dyrekcja Staj. Wystaw Sztuki komunikuje nam, iż wystawa obrazów Sz. Biłogórskiego będzie trwała do 15 bm. Wystawa otwarta codziennie od 9 — 7 w. w niedzielę od 11 — 5 pp. Obecna wystawa grafików i Sz. Biłogórskiego jest ostatnią wystawą perjodyczną pierwszego okresu artystycznego na Staj. Wystawy Sztuki. Następnym sezon rozpocznie się w końcu sierpnia.

TEATR I MUZYKA

Teatr miejski w „Lutni”. Dziś o godz. 8 m. 15 ukaże się kapitalna komedia L. Verneilla „Młode małżeństwo”, ciesząca się ogromnym powodzeniem dzięki dowcipnej treści i doskonałej grze obsady z Eicherów na, SeVerinówną, Kreczmarzem oraz Wrviczem — Wichrowskim na czele. Reżyseria H. Zdzrowowiczówny.

Ceny miejsc znacznie niższe. Jutro o godz. 8.15 w. „Młode Małżeństwo”.

Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś o godz. 8 m. 15 w. ujrzymy doskonałą, sensacyjną sztukę amerykańską „Fajemnicie stacji radiowej”. Niezwykle zajmująca ta nowość, świetnie wyreżyserowana przez R. Wasilewskiego, otrzymała doskonałą obsadę w której główne role odtworzą: Lewicka, Ciecierski, Wyrzykowski i Żurawska. Tańce i śpiewy ożywiają emocyjną akcję.

Ceny miejsc znacznie niższe. Jutro o godz. 8.15 w. „Młode Małżeństwo”.

HANDLOWA

Kontyngenty przyzwołe. Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie powiadamia, że Belgij i Grecji zostały p. yznane kontyngenty przyzwołe na winogrona świeże. Odpowiednie podania należy składać do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w terminie do dn. 15 b. m.

HARCERSKA

Ukonstytuowanie zarządu oddziału Wł. Zw. Harc. Pol. Zarząd oddziału Wileńskiego Zw. Harc. Polsk. wybrany przez zjazd w dniu 17 V br. ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący SZO bisk. W. Bandurski, wiceprzewodniczący — p. Marja Hillerowa, sekretarz — p. B. Pietraszkiewicz, skarbnik — p. Wiesław Cywiński, sek. do cho. d. — p. Wanda Stalska i p. Janina Hoppenowa, referent KPH. hm. Paweł M. Puciatka, członek zarządu — prof. Wacław Dzięwulski.

Z urzędu w skład Z. O. wchodzi: hm. Wacław Maleszewski, komendantka Chorągwi Harcerskiej hm. Józef Czarny, Grzesiak komendant Chorągwi Harcerskiej, delegat Kuratorium W. Okr. Sek. delegat okr. WF i PW i delegat zarządu Kola Przyjaciół Harcersstwa oddz. wł.

Siedzibą zarządu jest mieszkanie prywat. JE k. biskupa Wł. Bandurskiego (Pałac Reprezentacyjny Rzeczypospolitej)

KOLEJOWA

Dodatkowe pociągi na linii Baranowicze — Nowogródek. Dyrekcja K. P. w Wilnie ogłasza, iż zostały wprowadzone dodatkowe pociągi na okres m-ca czerwca na liniach Baranowicze — Nowojelna — Nowogródek z powodu zapowiedzianych Dni Mickiewiczowskich w Nowogródku. O urucho mieniu tych pociągów, stacje wywie szają przy kasach biletowych i na widocznych miejscach szczegółowe ogłoszenia do wiadomości podróżnych.

BALE I ZABAWY

Racznoci!!! Czy wiesz, gdzie możesz dziś młde czas spędzić? W parku na Zakrecim! Na festynie i na maskaradzie letniej, która urządzi Związek Legionistów Polskich.

Program zabawy: Gry różne, tańce ludowe i charakterystyczne, oraz kuplety słowno-wesołe, które wypowie p. Lorentz — produkcie magiczne będą wykonane przez profesora magii i iluzjonisty p. Alkowsarska-Beja.

Słynna Miss Milli, ulubienica publiczności

WYPADKI I KRADZIEŻE

Tajna gorzelnia. Policja ujawniła i zlikwidowała tajną gorzelnię we wsi Zaskiwicze gm. bieliwickiej.

Konkurenta Monopoli Spirytusowego Bazylego Sipowicza aresztowano.

Różne kradzieże. Rucimska Bronisława zam. we wsi Ierolimskie, zameldowała, że nieznanymi sprawcy skradli jej ze sklepu spo-

WYPADEK I KRADZIEŻE

Tajna gorzelnia. Policja ujawniła i zlikwidowała tajną gorzelnię we wsi Zaskiwicze gm. bieliwickiej.

Konkurenta Monopoli Spirytusowego Bazylego Sipowicza aresztowano.

Różne kradzieże. Rucimska Bronisława zam. we wsi Ierolimskie, zameldowała, że nieznanymi sprawcy skradli jej ze sklepu spo-

WYPADEK I KRADZIEŻE

Tajna gorzelnia. Policja ujawniła i zlikwidowała tajną gorzelnię we wsi Zaskiwicze gm. bieliwickiej.

Konkurenta Monopoli Spirytusowego Bazylego Sipowicza aresztowano.

Różne kradzieże. Rucimska Bronisława zam. we wsi Ierolimskie, zameldowała, że nieznanymi sprawcy skradli jej ze sklepu spo-

WYPADEK I KRADZIEŻE

Tajna gorzelnia. Policja ujawniła i zlikwidowała tajną gorzelnię we wsi Zaskiwicze gm. bieliwickiej.

Konkurenta Monopoli Spirytusowego Bazylego Sipowicza aresztowano.

Różne kradzieże. Rucimska Bronisława zam. we wsi Ierolimskie, zameldowała, że nieznanymi sprawcy skradli jej ze sklepu spo-

WYPADEK I KRADZIEŻE

Tajna gorzelnia. Policja ujawniła i zlikwidowała tajną gorzelnię we wsi Zaskiwicze gm. bieliwickiej.

Konkurenta Monopoli Spirytusowego Bazylego Sipowicza aresztowano.

Różne kradzieże. Rucimska Bronisława zam. we wsi Ierolimskie, zameldowała, że nieznanymi sprawcy skradli jej ze sklepu spo-

WYPADEK I KRADZIEŻE

Tajna gorzelnia. Policja ujawniła i zlikwidowała tajną gorzelnię we wsi Zaskiwicze gm. bieliwickiej.

Konkurenta Monopoli Spirytusowego Bazylego Sipowicza aresztowano.

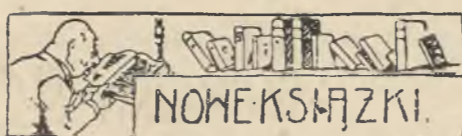
Różne kradzieże. Rucimska Bronisława zam. we wsi Ierolimskie, zameldowała, że nieznanymi sprawcy skradli jej ze sklepu spo-

WYPADEK I KRADZIEŻE

Tajna gorzelnia. Policja ujawniła i zlikwidowała tajną gorzelnię we wsi Zaskiwicze gm. bieliwickiej.

Konkurenta Monopoli Spirytusowego Bazylego Sipowicza aresztowano.

Różne kradzieże. Rucimska Bronisława zam. we wsi Ierolimskie, zameldowała, że nieznanymi sprawcy skradli jej ze sklepu spo-



X. J. Poirier. W służbie Boga i ojczyzny. Szlachetny żywot Huberta de la Neuville, porucznika piechoty, poległego na polu chwały 28 IX. 1915 r. Kraków, 1931, str. 104. Wyd. ks. Jezuitów.

Oto książeczka, która uczy nie tylko jak należy żyć i umierać, w imię świętych ha sel miłości Boga i Ojczyzny, ale i jak należy czuć cichych bohaterów. Polak — kato lik ze wzruszeniem przeczyta bezpretensjonalne opowiadania x. Poiriera o życiu świętobliwego młodzieńca i zamyśli się głęboko.

Czemu my, Polacy, nie umiemy spojrzeć gac świętych wysiłków wielu naszych rodaków, czemu chętniej notujemy czyny złe i występne, niż wzniosłe i bohaterskie? Zazdrość jest uczuciem nieszlachetnym, ale doprawdy można pozazdrościć Francji jej niezłomnym i świątecznym bohaterom: od Joanny d'Arc do bohaterskiego Huberta...

Hurtowa sprzedaż CEMENTU

Syndykatu cementowców Polskich po cenach fabrycznych

A. DEULL, Wilno

Biurowo: Jagiellońska 3, tel. 811. Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46

Casino

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22, tel. 15-28

LEKARZ

DOKTOR Hawrykiewicz

Choroby weneryczne, skórne i choroby moczopłucne. Wileńska 33 m. 1. W. Zdr. Nr. 77.

OFIARY

Zamiast kwiatów na grób s. p. Joanny Rodziewiczówny Helena i Zygmunt Hryniewiczowie — 10 zł na podwójnie.

Na tenże cel urzędnic Państw. Monop. Spirytusowego w Wilnie — zł. 111

Zamiast kwiatów na grób s. p. Marij Kiełczewskiej krono nauzyckiejskiej szkoły nr 7 składa na gronnie letnie szk. powsz. zł. 25

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewint 8-go z siedzibą w Wilnie, przy ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 1 m. 3, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 15 czerwca 1931 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 4 odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Marjusz vel Marij Azykowej z Nozów, majątku ruchomego, składającego się z umebłowania mieszkanie wogo, oszacowanego na sume złotych 5360.

Komornik (—) F. Legiecki

ZADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow. A. PAKA

RADJO WILEŃSKIE

NIEDZIELA, DN. 7 CZERWCA

10.15 — Tr. nabożeństwa z Wielkiej Piekar.

12.15 — 12.30: Koncert popul. (płyty)

12.30 — 13.10 Tr. z Kordepa i Palacu Reprezentacyjnego, uroc. otwarcia muzeum Sztuki Współczesnej w Wilnie.

13.10 — 13.30: Muzyka i rozgrywki.

13.30 — 13.50: Muzyka i rozgrywki.

15.20 — 16.00: Audycja rolnicza z Warsz.

16.40 — 17.35: Konkursy hipiczne z Warsz.

17.30 — 18.00 Tr. ze Lwowa wyścigów samochodowych.

18.00 — 18.15: Audycja dla dzieci z Warsz.

18.15 — 19.20: Koncert pop. z Warsz.

19.15 — 19.40: „Kukułka wileńska” mówiony dwutygodnik humorystyczny.

19.55 — 20.00: Program na poniedziałek.

20.00 — 20.15: „Psalterz Florjański” powrócił do Polski — wygl. dyr. Ludwik Bernacki ze Lwowa.

20.15 — 22.00: Koncert wieczorny z Warsz.

22.00 — 22.15: Feljton prof. T. Zielińskiego z Warszawy

22.20 — 22.45: Koncert z Warszawy

22.45 — 24.00: Kom. muzyka taneczna z Warszawy

PNONIEDZIAŁEK DN. 8 CZERWCA

12.05 — 13.10: Muzyka operowa (płyty)

13.10 — 13.30: Kom. meteor. z Warszawy.

15.25 — 15.45: „Jak ucza łosrych w Anglii” — odcz.

16.45 — 16.50: Kom. dla żegluga z Warsz.

16.50 — 17.10: Lekcja francuskiego z Warszawy

17.10 — 17.25: „Strzeliste wieże” felj. z Warszawy

17.25 — 17.35: Muzyka popularna (płyty)

17.35 — 18.00: „Trypolis, miasto palm” — odcz. z Warszawy.

18.00 — 19.00: Muzyka lekka z Warszawy

19.00 — 19.15: Wileński komunikat spor.

19.15 — 19.30: „Rys historyczny powstania i rozwoju organizacji rzemieślniczej w Wilnie” — odcz. wygl. Henryk Zabiecki.

19.30 — 19.50: Aud. organizowana przez Akad. Kola Esperantystów.

20.15 — 20.30: Skrzynka techniczna z Warszawy

20.30 — 22.00: Koncert z Warszawy.

22.00 — 22.15: „W mojej okolicy” — felj. z Warszawy wygl. Wanda Sztekerowa.

22.15 — 24.00: Kom. i muzyka taneczna z Warszawy.

MIĘSKIE SALA MIĘSKA Ostrobramska

„HELIOS”

ul. WILEŃSKA 38, Tel. 926.

Uwaga! WALKA

ze skutkami **PROSTYTUCJI**

Największy film seksualny Film poprzedzi odczyt p. ra Med. Marty Grabowskiej. Wejście dla pań i p-nów od 181.

„HOLLYWOOD”

Mickiewicza 22, tel. 15-28

Casino

Wielka 47, Tel. 15-41

JUTRO Laura la plante

PREMIER! Partnerem jej jest popularny aktor ekranu i sceny Józef SCHILDKRAUT. Poza tem ud. i. biorą słynne chóry murzyńskie w 100 proc. przebojowym filmie **STATEK KOMEDJANTÓW.**

Nad program: Wszczęwistowy d-atek dźwiękowy „Foka”. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dnie świąt. o g. 2 ej. Ceny zniżone

„STYLOWY”

Wielka 36

LEKARZ

DOKTOR Hawrykiewicz

Choroby weneryczne, skórne i choroby moczopłucne. Wileńska 33 m. 1. W. Zdr. Nr. 77.

LOKALE

Od 15 czerwca lub z pełnym utrzymaniem. 15 lipca 1931. Informacje ul. Dąbrowskiej mieszkania z 2-3 s. 3-6, od 3-5 pokoi włącznie 2 pokoi z 2-3 pokojami włącznie. Wok. Wileń. Puhulani. Ofert. Wileń. „Słowo” — Urzędnicza Banku.

Dr. medycyny A. Cymbler

Choroby weneryczne, skórne i choroby moczopłucne. Wileńska 33 m. 1. W. Zdr. Nr. 77.

Dr. K. Sokołowski

Chor. skórne i weneryczne. ul. Wileńska 30, m. 14. Przym. od g. 9-12 r. 5-7 w.

Dr. Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne. Wileńska 3, od 8-11 i 4-8. Tel. 567.

DOKTOR Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłucne. WILKA 21, tel. 921, od 9-11 i 2-5 w. Z. P. 2

DOKTOR Szyrwint

choroby weneryczne, skórne i moczopłucne. Wileńska 19, od 9 do 13-7

DOKTOR Zeldowicz

powrócił chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9-10 i 5-8 wiecz. Mickiewicza 4-6, tel. 277.

AKUSZERKA AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA

nad pełnym morzem Pensjonat „Polesie” Heleny Proticowej. Wyp. przystępnie. Kuchnia litewska. Dojazd stacją Leżca.

AKUSZERKA AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA

nad pełnym morzem Pensjonat „Polesie” Heleny Proticowej. Wyp. przystępnie. Kuchnia litewska. Dojazd stacją Leżca.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LEKICZNEJ

WILNO, MICKIEWICZA 31 m. 4.

Urode

konserwacja, odświeżanie skóry, odświeżanie twarzy i ciała (paule). Sztuczne opalanie cery. Wypadanie włosów. Pieczęcie kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10-8, W. Z. P. 43.

Od dnia 6 do 8 czerwca 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy: **URWIS DZIEWCZYNA** Sztuka w 9 aktach. W roli głównej MIA MARA

JEDYNACZKA KRÓLA NAFTY

W roli gł. pełna temperamentu paryżanka FIFI DORSAY, słynny amant Willy Rogers i Marguerit Churchill. Fontanna humoru. Kaskada śmiechu. Ceny zniżone: Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. Na pozostałe seansy Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Ostatni seans dziś o godz. 9-ej

Uwaga! WALKA

ze skutkami **PROSTYTUCJI**

Największy film seksualny Film poprzedzi odczyt p. ra Med. Marty Grabowskiej. Wejście dla pań i p-nów od 181.

„HOLLYWOOD”

Mickiewicza 22, tel. 15-28

Casino

Wielka 47, Tel. 15-41

JUTRO Laura la plante

PREMIER! Partnerem jej jest popularny aktor ekranu i sceny Józef SCHILDKRAUT. Poza tem ud. i. biorą słynne chóry murzyńskie w 100 proc. przebojowym filmie **STATEK KOMEDJANTÓW.**

Nad program: Wszczęwistowy d-atek dźwiękowy „Foka”. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dnie świąt. o g. 2 ej. Ceny zniżone

„STYLOWY”

Wielka 36

LEKARZ

DOKTOR Hawrykiewicz

Choroby weneryczne, skórne i choroby moczopłucne. Wileńska 33 m. 1. W. Zdr. Nr. 77.

LOKALE

Od 15 czerwca lub z pełnym utrzymaniem. 15 lipca 1931. Informacje ul. Dąbrowskiej mieszkania z 2-3 s. 3-6, od 3-5 pokoi włącznie 2 pokoi z 2-3 pokojami włącznie. Wok. Wileń. Puhulani. Ofert. Wileń. „Słowo” — Urzędnicza Banku.

Dr. medycyny A. Cymbler

Choroby weneryczne, skórne i choroby moczopłucne. Wileńska 33 m. 1. W. Zdr. Nr. 77.

Dr. K. Sokołowski

Chor. skórne i weneryczne. ul. Wileńska 30, m. 14. Przym. od g. 9-12 r. 5-7 w.

Dr. Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne. Wileńska 3, od 8-11 i 4-8. Tel. 567.

DOKTOR Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłucne. WILKA 21, tel. 921, od 9-11 i 2-5 w. Z. P. 2

DOKTOR Szyrwint

choroby weneryczne, skórne i moczopłucne. Wileńska 19, od 9 do 13-7

DOKTOR Zeldowicz

powrócił chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9-10 i 5-8 wiecz. Mickiewicza 4-6, tel. 277.

AKUSZERKA AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA

nad pełnym morzem Pensjonat „Polesie” Heleny Proticowej. Wyp. przystępnie. Kuchnia litewska. Dojazd stacją Leżca.

AKUSZERKA AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA

nad pełnym morzem Pensjonat „Polesie” Heleny Proticowej. Wyp. przystępnie. Kuchnia litewska. Dojazd stacją Leżca.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LEKICZNEJ

WILNO, MICKIEWICZA 31 m. 4.

Urode

konserwacja, odświeżanie skóry, odświeżanie twarzy i ciała (paule). Sztuczne opalanie cery. Wypadanie włosów. Pieczęcie kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10-8, W. Z. P. 43.